

Armenia i Azerbejdżan „na krawędzi wojny”. Eskalacja konfliktu wokół Górnego Karabachu

Jeden z najstarszych konfliktów na świecie, spór terytorialny między Armenią a Azerbejdżanem o separatystyczną enklawę, nasilił się w ten weekend i spowodował dziesiątki ofiar śmiertelnych.

Jak podaje BBC mówi się o zestrzeleniu helikopterów i zniszczeniu czołgów w nowym starciu między dwiema byłymi republikami radzieckimi i że chodzi o kontrolę nad regionem Górnego Karabachu.

Strefa jest uznawana na arenie międzynarodowej jako część Azerbejdżanu, ale jej ludność to głównie Ormianie. Od połowy lat 90 Region Kaukazu jest prawdziwą beczką prochu. Przez lata w tym rejonie wybuchały potyczki w których zginęło dziesiątki tysięcy ludzi.

W niedzielę Prezydent Azerbejdżanu Ilham Aliyev powiedział, że jest przekonany o odzyskaniu kontroli nad separatystycznym regionem.

Społeczność międzynarodowa zaniepokojona sytuacją apeluje o natychmiastowe zaprzestanie walk i nawołuje do rozpoczęcia dialogu pokojowego.

Minister obrony Armenii David Tonoya poinformował, że w niedzielę rano doszło do ataku na osiedla cywilne w Górnego Karabachu, w tym na stolicę regionu Stepanakert, w których zginęło 16 żołnierzy, a co najmniej 100 zostało rannych. Dodał również, że oprócz zniszczenia trzech czołgów zestrzelono dwa helikoptery i trzy drony.

Władze obu stron ogłosiły stan wojenny i całkowitą mobilizację wojskową. Stan wojenny to środek nadzwyczajny polegający na przejęciu przez wojsko władzy i funkcji rządu cywilnego.

„Przygotujcie się do obrony naszego świętego narodu” - zadeklarował premier Armenii Nikol Paszynian po oskarżeniu Azerbejdżanu o „zaplanowaną agresję”. Ostrzegł również, że region jest na krawędzi „wojny na wielką skalę” i oskarżył Turcję o „agresywne zachowanie”, jednocześnie wzywając społeczność międzynarodową do zjednoczenia, aby zapobiec dalszej destabilizacji.

Z kolei Rząd Azerbejdżanu ma inną wersję wydarzeń. Minister obrony Azerbejdżanu Zakir Hasano potwierdził utratę helikoptera, ale powiedział, że załoga przeżyła i zaprzeczył innym stratom, o których mówiła Armenia.

Prezydent Alijew powiedział, że zarządził kontrofensywną operację na dużą skalę w odpowiedzi na ataki armeńskie. „W wyniku operacji kontrofensywnej wyzwolono szereg okupowanych dzielnic mieszkaniowych” - powiedział Alijew w uwagach transmitowanych w telewizji. „Jestem przekonany, że nasza udana operacja zakończy okupację, niesprawiedliwość, okupację trwającą 30 lat” - podkreślił.

Po początkowych zaprzeczeniach armii armeńskiej, nieuznany prezydent Górnego Karabachu Arajik Harutyunyan potwierdził, że stracili część pozycji na rzecz sił azerskich. Przyznał, że niedzielne walki z użyciem ciężkiej broni na linii kontroli to najpoważniejsza eskalacja ostatnich lat.

W tym długotrwałym konflikcie obie strony często oskarżają się wzajemnie ostrzelanie, a to, co widzimy, to nie tylko działania wojskowe, ale także wojna informacyjna aby trudno było zweryfikować informacje.

Konflikt na Kaukazie Południowym pozostaje nierozwiązany od ponad trzech dekad, z okresowymi starciami i odradzaniem się napięcia.

Eskalacja przemocy może zdestabilizować światową gospodarkę, ponieważ Południowy Kaukaz to korytarz dla gazociągów z Morza Kaspijskiego na rynki światowe.

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan zaoferował swoje wsparcie Azerbejdżanowi w czasie tego nowego kryzysu, a Rosja, tradycyjnie postrzegana jako sojusznik Armenii, zażądała natychmiastowego zawieszenia broni i rozpoczęcia dialogu w celu ustabilizowania sytuacji.

Francja, która ma liczną społeczność ormiańską, również wezwała do zawieszenia broni i rozpoczęcia dialogu, a graniczący z obydwojoma krajami Iran zaproponował mediację w rozmowach pokojowych.

Stany Zjednoczone stwierdziły, że skontaktowały się z obiema stronami, aby wezwać je „do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i umiarkowania w wypowiedziach i czynach”.

Źródło: BBC

Udostępnij ten tekst dalej po to aby ktoś inny także mógł przeczytać
